

N^{RO}: 36.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 6. SIERPNIA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYZZSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 3. Sierpnia.

prezydencya Ob: Ignacego Zaiączka.

Aby dzwonięcie w nocy po kościołach, nie stało się przypadkowo przyczyną niewczesnej trwogi w mieście, wyzło zalecenie do zwierzchności miejscowej duchowney, iżby, w czasie trwającego oblężenia, tak w *Warszawie*, iako i na *Pradze*, dzwony nieodzywały się.

Dla ułatwienia na przeszłej sessji ważniejszych obiektów, niemając zwłazcza żadnych rapportów w tym dniu od komisyy porządkowych, zarządzenia lub odpowiedzi potrzebujących; Sessja Rady wcześniej na dzień następujący solwowaną została.

Sessja 4. Sierpnia.

Prezydencya obywatela Ign: Zaiączka.

Komisyya porządkowa ziemi *Chelmskiej* doniosła, iż zaczęła sprawować swoje obowiązki.

Wydział intereffów zagranicznych przyniósł przełożenie, mające się podać ministrom zagranicznym przez radcę tegoż wydziału, względem legacyi *Moskiewskiej*, w *Warszawie*, pod zabezpieczeniem narodowym będącey, i krok ten rządu *Polskiego* usprawiedliwiające; które w Radzie czytane i przyjęte zostało.

Memoryał miasta *Grodna*, z doniesieniem, iż Obyw: *Tadeusz Kława*, prezydent, dla podeszłego wieku i słabości zdrowia, nie jest w stanie wypełnienia swoich obowiązków; oraz z żądaniem wyznaczenia na jego miejsce Obywatela *Franciszka Boufala*, a na vice-prezydenta Obyw: *Ignacego Łachnickiego*, odełała Rada do deputacyi centralney W. X. Litt: ażeby ta w potrzebę żadaney nominacyi wszedłszy, okoliczność tę załatwiła.

Wydział sprawiedliwości przyniósł opinią, w odpowiedzi na notę Obywatela *Jozefa Smorczewskiego*, dozorczy parafii *Drohickiej*, donoszącego o sporach między obywatelami włościanami wsi *Minczewa*, a Obywatelom *Janem Smorczewskim*, dziedzicem teyże wsi, zasłanych. Rada pochwaliła czułość w dopełnieniu obowiązków Obywatela *Smorczewskiego* dozorczy; i przyzwoitą dla włościan skrzywdzonych obronę, a razem rezolucyą komisyy ziemi *Drohickiej*, w poiednaniu włościan z dziedzicem, za dogodną obu stronom uznała i potwierdziła. Co się zaś tyczy krzywdy zbitego na drodze Obywatela włościanina, w dobrach Obywatela *Smorczewskiego* dozorczy mieszkającego, o co tenże dozorca na Obywatela *Jana Smorczewskiego* zaniósł skargę; wydała rezolucyą: iż postąpić sobie powinien tak, iak przepisy w organizacyi sądów kryminalnych, przeciwko gwałcą-

cym bezpieczeństwo osobiste, czynić wyraźnie ostrzegają.

Seffya folwowna na dzień następujący, na godzinę 5. po południu.

R A P P O R T

O akcyach pod Wola, przez generała Zajączka 5. Sierpnia.

Dogadzając czekający publiczności na dokładne wiadomości o ewentach, jakie się zdarzyły między nieprzyjacielem i moim korpusem, śpieszę z doniesieniem, które przesyłam w ciągu danego już odemnie rapportu, aż do 31. Lipca, to jest: do czwartku.

Dnia tego przerwał bombardowanie nieprzyjaciel; i zdawało się, że od południa odpoczywał, czyli przyspabiał się na skuteczniejszy rażenie nas, aż do dnia następującego. Równie i z naszej strony czasem tylko podług potrzeby dawano ognia z baterji.

W piątek, dnia 1. Sierpnia, cały dzień w spokojności nieprzyjaciel zachował się, w wieczor dopiero o godzinie 10tej wywarł z dział swoich razem ogniste kule, które licznie obsypywały baterje nasze; drugie szły aż do rogatki i daley. Wyrzut stokrotnych bomb i granatów, choć zagrażał i sprawiał huk i łoskot, nie strwożył przecież mieszkańców, przygotowanych mężnie znosić wszystko w obronie. Wojsko zaś nasze, przetrzymawszy te wystrzały, mimo deszczu gwałtownego, stało w cichości, bez poruszenia przez dwie godziny. Potym gdy baterje wszystkie przygotowane do dania ognia, w to miejsce, z kąd nieprzyjaciel najwięcej błyskał, razem i nieprzerwanie strzelać zaczęły; nieprzyjaciel w ów czas, równie zaczął ustawać, i wolniej już bombardując, na reszcie ucichł. Szkody nam żadnej w domach nie zrobił, a w ludziach bardzo małą.

W sobotę, dnia 2. Sierpnia, cały dzień nie ukazywał się nieprzyjaciel i krył się beczynny. Z naszej baterji strzelono razy kilka do przejeżdżających się Prussaków, lub do chcących kopać rowy.

Dnia 3. Sierpnia, to jest: w niedzielę, z rana, gdy widać było nieprzyjaciela w poruszeniu, z lewego skrzydła baterje nasze dawały niejakie czas ognia. O godzinie dwunastej rozpoczął znowu nieprzyjaciel bombardowanie; które daleko mocniejszy było, iak inne pierwsze. Równie i tu artyllerya i piechota nasza wytrzymała tę mnogość kul ognistych, padających przez półtorej godziny. Potym baterje nasze wzajemnie odesłały granaty i bomby; a szczęśliwie i trafnie z lewego skrzydła rzucone, zapaliły *Wolę*. I lubo w ten moment wszyscy oficerowie artylleryi z wielką usilnością ubiegali się dobrym celowaniem podpalić; wydarzyło się jednak porucznikowi *Wronskiemu*, że umierzywszy dobrze, zapalił stodołę w *Woli*; z kąd większy pożar coraz bardziej rozszerzał się.

Za tę staranność N. Naczelnik udarował tegoż porucznika złotym zegarkiem z takimże łańcuzkiem. Obok tego małego ukontentowania, któreśmy mieć mogli z dobrze dopełnionej powinności oficyera, muszę tu z żalem wspomnieć o stracie w tym ogniu kapitana *Łaskowskiego*, utraconego granatem w głowę na baterji. Radbym, aby uczucie moje, w nagrodę wieczną temu zacnemu oficerowi, ten na łęczach Polaków wyrysowało nadgrobek: Ze ten cnotliwy rodak, i znający swą sztukę oficer, utratą życia swego, należał także do okupu wolności i całości naszej. W czasie tego bombardowania, widać było kawalerję nieprzyjacielską w poruszeniu, naprzeciw prawego skrzydła naszego; lecz za ruszeniem się brygady *Pińskiej* i odezwą baterji generała *Mokronowskiego*, zeszła z tego miejsca, i zupełnie się usunęła. Ten ogień nieprzyjaciela trwał aż do godziny szóstej po południu; nasz równie odpowiadał Prussakom, i iak mamy wiadomość, (choć ią za bardzo pewną wzięść niemożna) strzelanie nasze dosyć wiele szkodzi i razi nieprzyjaciela. Dezerter kawalerzysty *Pruński* zeznał, żeśmy w przeszłą niedzielę, w czasie atakowania *Woli*, tak piechoty, iako i kawalerji Pru-

skiey bardzo wiele trupem położyli. Ła-
two wnieść można, iakie wrażenie spra-
wiła *Prusakom* akcyja na dniu trzecim
Sierpnia; w której wyrzuciwszy na nas
krocie kul palących, mając *Wolę* zapa-
loną, musieli byź dobrze zatrudnie-
ni ratunkiem oney, a przeciwnie ich o-
gień od kilkuset granatów i bomb pu-
szczony, nie skutkował; ieden tylko do-
mek spaliwszy. O mnogości wystrzałów
nieprzyjacielskich można osądzić: gdy w
koło iedney bateryi uzbierano temi dnia-
mi 90. kul iastofuntowych.

Dając raport o żołnierzach korpusu
mego, miło mi jest wspomnieć z zaletą
o wielu bardzo cywilnych i obywatelach
miała Warszawy; którzy w równey z woy-
skiem determinacyi, znajdują się często
przytomni z bronią pod czas akcyi przy
bateriach; często nawet niektórzy śmia-
ło awansują ku nieprzyjacielowi, a inni
w zimney krwi zbierają padające kule.
O bogdayby takie wszystkie nie ustrafzo-
ne dusze, stawały w pomoc woyłku, bi-
jącemu się za ich całość i wolność.

Specyfikacya straty w tych dniach.

Zabitych; 1. officer Kapitan artyll:
Łaskowski; ranionych 2. gemeynów od kor-
pusu art: 1. szeregowy od brygady *Piń-
skiej*.

Dan w obozie przy *Czystym*, dnia 5.
Sierpnia 1794. roku. *Zaiączek mpp:*

*Dalszy ciąg organizacyi sądów mu-
nicipalno-wojskowych.*

ARTYKUŁ IV.

*Co do postępowania w sądach krygsre-
chtowych, tudzież procesu krygsrecht-
owego.*

1mo. Wszystkie sprawy, według ar-
tykułów municypalno-wojskowych, pod
sąd krygsrechtowy należące, zaczynac się
będą od raportów, z przyłączeniem do-
niesienia o wszelkich, z okazji służby
wojskowej, i czynu, do którego wyko-
menderowanie zachodziło, wypływających
zdarzeń. Które rapporta (jeżeli przewi-
nił komendant cyrkulowy lub tyfiacznik)
generalny adiutant, przy boku prezyden-
ta będący, natychmiast prezydentowi da-

wać powinien. Jeżeli zaś iakie przewi-
nienie w osobie setnika, dzieśietnika, lub
obywatela służbę wojskową odbywającego,
dopełnionym zostanie; na ów czas tyfi-
cznik, który na wszystkich swych podko-
mendnych pilne mieć oko powinien, p-
dobnymże sposobem, komendantowi cyr-
kułowemu rapporta oddawać ma; a to w
zdarzeniach, któreby do sądu krygsrecht-
owego należały.

2do. Gdy prezydent lub komendant
cyrkułowy, tym sposobem odebrawszy rap-
port, przekonany będzie o potrzebie
złożenia krygsrechtu; wyznaczona zosta-
nie natychmiast inkwizycyna komisya;
a to w następującym sposobie: 1mo. Do
inkwizycyi w sprawie przeciw kome-
dantowi cyrkulowemu, wyznaczy prezy-
dent, lub w niebytności jego prezydujący
w magistracie, iednego Radzce miała *War-
szawy*, i iednego komendanta cyrkulowe-
go; tudzież generalnego audytora. 2do.
Do inkwizycyi przeciw tyfiacznikowi, pre-
zydent lub prezydujący w magistracie, wy-
znaczy iednego komendanta cyrkulowego,
iednego tyfiacznika; z dodaniem również
audytora generalnego. 3tio. Do inkwizy-
cyi na setnika, komendant cyrkulowy wy-
bierze iednego tyfiacznika, iednego se-
tnika i iednego audytora. 4to. Do wy-
sluchania inkwizycyi dzieśietnika, ieden se-
tnik, ieden dzieśietnik, oraz audytor, przez
tegoż komendanta cyrkulowego wyzna-
czeni będą. 5to. Nakoniec, do wy-
sluchania inkwizycyi przeciw obywatelo-
wi, służbę municypalno-wojskową pe-
niącemu, komendant cyrkulowy, iednego
setnika, iednego dzieśietnika, i iednego
obywatela municypalnego, służbę odbywa-
jącego, oraz audytora, wyznaczyć powi-
nien będzie; od których komenderujący
respectiue zapisanych osób, na rzetelne słu-
chanie inkwizycyi, odbierze przyścię.

5tio. Jak tylko prezydent, według
wyżey podanych prawideł, raport o u-
skutecznionej inkwizycyi odbierze; na-
tychmiast, albo sąd naywyższy krygsre-
chtowy sam zwoła, albo niższy, według
gatunku sprawy, łącznie do nich należą-
cey, zwołać nakaze: zachowując w nomi-
nacyi krygsrechtowych assessorów, pra-
widła pod artykułem I. § 1. i 11. opisa-

ne; tudzież w wyznaczeniu assessorów mieć będzie uwagę, aby osoby do inkwizycji wchodzące, w składzie tegoż krygsrechtu umieszczone zostały.

4to, Gdy wezwani do krygsrechtu assessorowie, na dzień i godzinę wyznaczoną, na miejsce przepisane zgromadzą się, prezes, wraz z assessorami do stołu zasiadzie; a audytor zagai inieniem tego, który krygsrecht komenderował, i dla czego sąd następny wyznaczył; sędziom wykonanie przysięgi przełoży. Wprzód jednak inkwizyt, u sądu stawiający obecnie, zapytany będzie: jeśli przeciw któremu z assessorów iakiey nie czyni excepcyi? a gdy żadnego z liczby sędziów nie wyłącza, przysięga sędziowska, poczwszy od prezesa i assessorów, w przytomności inkwizyta wykonaną zostanie. Jeżeli zaś inkwizyt przeciw któremu prawną uczynić zechce excepcyą; inny zaraz na tegoż miejsce assessor komenderowany będzie. Równie, gdyby którykolwiek z assessorów wyznaczonych nie przybył na sefisy; inny natychmiast na miejsce iego wezwany zostanie. Po wykonanej przysiędze, przeczyta audytor akt oskarżenia, w przytomności inkwizyta, wyraźnie i wolno; assessorom o wszelkich doniesie okolicznościach; poczym zapyta się inkwizyta: jeśli nie ma ieszcze co do przytoczenia ze strony swojej? Gdy na obronę siebie coś ważnego doda, audytor w odpowiedziach inkwizyta umieści; jeśli zaś nic nie donosi, inkwizyt na powrót do arefztu od prowadzonym zostanie; sąd na ustępie uczyniek arefztanta, z wszelkimi okolicznościami, któreby na stronę były iego, lub naprzeciw niemu, rozważy; ściągające się do tegoż artykuły, i inne ustawy, przez audytora objaśnione i wyłuszczone, do sprawy przystosuje. Poczym assessorowie, albo jednomyślnie z prawem zgadzającą się wydadzą rekwizycyą, która iak nayaśniej i krótko ułożona, do protokołu wpisana będzie; albo, gdyby różność zdań zachodziła, przystąpią do wotowania; i zaczawszy od niższego assessoru w szarży, audytor wota zbierać i konnotować ma. Większość zdań, decyzją sprawy stanowiąc

będzie. Wolno zaś każdemu zostanie, zdanie swoje w protokół zapisać; i dla tego mieć należy bacność, aby komenderowani obywatele siły zbroyney mieykley do krygsrechtu, czytać i pisać po polsku umieli. Gdyby zaś w przypadku równości zdań w sprawie toczącej się okazała się; audytor powtórzywszy ciąg sprawy, stołowne artykuły do niej, i przestępstwo obwinionego, dla rozwiązania równości prezydującego, o powtórne wotum zapytać będzie. Prezydujący, rozwiązując równość zdań, decyzją ustanowi; którą w protokół zapisaną, równie iako i dekret z niej ułożony, prezydujący i audytor podpiszą.

5to Dekreta zapadłe, w iak naykrótszych i dostatecznych wyrazach, nie schodząc z ustępu, przez audytora napisane, natychmiast do publikaty przechodzić powinny. I skoro w przytomności arbitrów, audytor dekret ogłosi, exekucyą one go tam, gdzie wypada, zaleci i dopilnuje; a o dopełnionej rapport prezydentowi lub prezydującemu w magistracie, i komendantowi cyrkulowemu uczyni.

6to. Krygsrecht niższy w dniu iednym, naydaley we trzech dniach; krygsrecht naywyższy w przeciągu trzech dni, naydłużey w tygodniu, wespół z indagacyą i inkwizycyami, zupełnie kończyć się ma.

Forma dekretu ma bydź następująca: Działo się na krygsrechcie N. w domu N. dnia N. miesiąca N. roku N.

W przytomności NN.

1mo. Obywatel N. oskarżony przez rapport od obywatela N. na dniu N. do N. podany, o występek N.

2do. Uznany bydź winnym, lub niewinnym przez inkwizycyę, od NN. wyprowadzone i zaprzysiężone.

3to. Gdy na podobny występek artykuły wojskowe w punkcie N. takowe kary naznaczają, iak punkt N. opiewa:

4to. Przeto na takowego, z okoliczności tych i tych, karę N. krygsrecht rozciąga.

5to. Exekucyą tegoż swego dekretu NN. porucza.

Reszta w następującym numerze.